

POSTANOWIENIE

Dnia 1 czerwca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ryszard Witkowski

w sprawie **R. L. i J. S.**

skazanych z art. 56 ust. 3 ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i innych,

po rozpoznaniu w dniu 1 czerwca 2023 r. w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron

pisma adw. J. G. – obrońcy skazanego R. L., potraktowanego jako wniosek o wyłączenie od udziału w sprawie SSN Adama Rocha,

na podstawie art. 42 § 4 zdanie pierwsze w zw. z art. 41 § 1 k.p.k. *a contrario*

postanowił:

nie uwzględnić wniosku o wyłączenie SSN Adama Rocha od udziału w sprawie o sygn. akt II KK 25/23.

UZASADNIENIE

Wniosek obrońcy skazanego R. L. nie jest zasadny, co implikowało rozstrzygnięcie o jego nieuwzględnieniu.

Na wstępie zaznaczyć należy, iż w niniejszym układzie procesowym sprawa okoliczności, o których mowa w przepisie art. 29 § 5 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jednolity Dz.U. z 2021 r. poz. 1904 ze zmianami – dalej – ustawa o SN), tj. okoliczności związanych z powołaniem sędziego i jego postępowaniem po powołaniu jako rzutuujących na jego bezstronność i niezawisłość została - *rebus sic stantibus* - zamknięta wydaniem zarządzenia Prezesa Sądu Najwyższego z 23 lutego 2023 r. sygn. II KB 3/23, w którym stwierdzono wyraźnie,

że okoliczności takie nie zostały przez autora wniosku wyartykułowane, a mówiąc precyzyjniej – nie zostały w ogóle wskazane i powiązane z ich wpływem na wynik sprawy. Wobec czego wniosek ten został odrzucony.

Do rozpoznania pozostaje zatem kwestia oceny czy przywołane we wniosku okoliczności są tego rodzaju, iż mogą wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego. Zgodnie z art. 41 § 1 k.p.k. sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie. Przepis ten *expressis verbis* odwołuje się do „uzasadnionej wątpliwości”, a zatem musi ona istnieć obiektywnie i poddawać się zewnętrznej weryfikacji oraz ocenie, a nie być tylko subiektywnym przekonaniem określonej osoby (zob. m.in. postanowienie SN z 11 stycznia 2012 r. sygn. III KK 214/11). W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwraca się uwagę, że zobiektywizowaniu oceny bezstronności sędziego w danej sprawie pomaga odwołanie się do przeciętnego, rozsądnie myślącego, zewnętrznego obserwatora procesu (zob. wyrok SN z 25 lutego 2009 r. sygn. II KK 249/08).

Nie ulega wątpliwości, iż do okoliczności osobistych mogących wzbudzać obawę co do niezawisłości oraz bezstronności organu procesowego zaliczane są wyjątkowo, także relacje o charakterze zawodowym. W zasadzie więc nie może to być stosunek wynikający ze spełnienia obowiązków służbowych (postanowienie SN z 7 lipca 1972 r. sygn. I KR 12/72). Zatem, iż sam fakt wykonywania obowiązków służbowych prokuratora w sprawie, w której w przeszłości w charakterze przedstawiciela strony występował również w innej roli wnioskodawca, nie stanowi automatycznie wystarczającej przesłanki do wyłączenia sędziego w innej sprawie w myśl art. 41 § 1 k.p.k. Wyłączenie sędziego może być rozważane tylko w sytuacji, jeżeli dodatkowo stosunki osobiste oparte są na wzajemnym uczuciu przyjaźni czy niechęci lub łączności lub rozbieżności interesów albo odwrotnie - uczuciu niechęci czy wręcz wrogości.

Wnioskodawca podstawy do wyłączenia sędziego upatruje, zdaje się, w domniemanym uczuciu niechęci wynikającej z faktu znajomości służbowej, nawiązanej z sędzią w toku postępowania karnego o sygn. Ap II Ds. [...], prowadzonego przez Adama Rocha – ówczesnego prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach delegowanego do Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach,

w którym jako obrońca M. D., wyartykułował zastrzeżenia co do zgodności z prawem sposobu procedowania w sprawie, składając zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez niego przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. Spowodował również zainteresowanie sprawą Rzecznika Praw Obywatelskich oraz, skutkiem złożenia stosownej skargi, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Odnosząc się do wniosku adw. J. G., w kontekście przesłanek z art. 41 § 1 k.p.k., w pierwszej kolejności podnieść należy, iż istnienia tego rodzaju stosunku, do którego się odwołuje, nie można domniemywać, lecz należy wykazać jego istnienie. Tymczasem wnioskodawca poza wskazaniem rzeczowej sprawy, w toku której doszło do zawodowej interakcji z SSN Adamem Rochem – ówczesnym prokuratorem, co miało miejsce w 2005 r., nie wykazał żadnych innych kontaktów zawodowych po tej dacie, które świadczyłyby o wywołanej podjęciem przez niego czynności w ramach środków ochrony prawa, niechęci wobec jego osoby, nie wspominając już o motywowanych tą niechęcią negatywnych skutkach procesowych dla interesów reprezentowanych przez niego osób. Brak wskazania innych konkretnych zdarzeń, mogących stanowić chociażby potencjalnie emanację tej rzekomej niechęci, powoduje, iż wywody w tym względzie nie wyszły poza stadium rozważań teoretycznych.

Na marginesie nadmienić wypada również, iż zainicjowane przywołanymi wyżej działaniami adw. J. G. czynności procesowe nie przyniosły żadnych negatywnych konsekwencji dla Adama Rocha w sferze służbowej, nie wyłączając przebiegu kariery zawodowej w strukturach prokuratury. Nie tylko został bowiem powołany do pełnienia służby w Prokuraturze Apelacyjnej w Katowicach, ale również przez wiele lat, aż do czasu powołania do Sądu Najwyższego pełnił funkcję Zastępcy Prokuratora Regionalnego w Katowicach.

W dalszej kolejności przypomnieć należy, że z chwilą odebrania nominacji sędziowskiej, sędzia zyskuje przymiot niezawisłości, zostając przy tym odseparowany od wszelkich zaszłości. Sąd Najwyższy wskazuje nadto, że skoro ustawodawca dopuścił możliwość objęcia urzędu sędziego Sądu Najwyższego przez innych przedstawicieli zawodów prawniczych, w tym także prokuratorów (*vide* art. 30 § 1 pkt 8 ustawy o SN) to oczywiste jest, że ani okoliczność pełnienia uprzednio funkcji oskarżyciela publicznego, rozpoznawania sprawy, która w

jakimkolwiek stopniu wiąże się z instytucją publiczną, w której uprzednio pełnił służbę prokuratorską, ani relacji zawodowych z osobami wykonującymi zawód prokuratora czy adwokata, nie może *per se* świadczyć o braku bezstronności danego sędziego w danej sprawie. Sędzia Sądu Najwyższego zawsze powinien stanąć ponad takimi zaszłościami i mieć na względzie to, że powołanie do pełnienia tak zaszczytnego urzędu wiąże się z przerwaniem więzi, które łączyły go uprzednio z reprezentowaną instytucją, tak by zgodnie ze złożonym ślubowaniem wiernie służył Rzeczypospolitej Polskiej, stał na straży prawa i praworządności.

W razie pojawienia się jakichkolwiek przeszkód osłabiających możliwości spełnienia przez sędziego wymagań w zakresie uczciwości, godności, bezstronności, mogących, chociażby potencjalnie wpływać na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w zgodzie z jego sumieniem, zasadami słuszności i przepisami prawa, zawsze do dyspozycji pozostaje mu instytucja z art. 42 k.p.k. Nadmienić w związku z tym należy, iż SSN Adam Roch w ocenie własnej nie widzi przeciwwskazań do bezstronnego i obiektywnego rozpoznania sprawy. Nie wykazano przy tym, aby w danej sprawie wystąpiły takie łączności lub rozbieżności interesów między sędzią a oskarżonym, które w ocenie obiektywnego obserwatora, stwarzały uzasadnioną podstawę do powątpiewania w bezstronność sędziego. W świetle wspomnianego ślubowania oraz braku jakichkolwiek relacji sędziego z oskarżonym trudno uznać za taką podstawę przeszłe kontakty służbowe z jego procesowym przedstawicielem. Stwierdzenie w takiej sytuacji przejawów stronniczości wynikających ze wskazanego zawodowego kontaktu sprzed wielu lat byłoby nie tyle wyrazem braku profesjonalizmu, ile sprzeniewierzenia się wspomnianej niezawisłości, stanowiąc walor dyskwalifikujący go od pełnienia urzędu sędziego.

Okoliczność, iż sędzia w ramach rozwoju swojej kariery zawodowej uprzednio wykonywał inny zawód prawniczy, w toku którego w ramach wykonywania obowiązków prokuratora dochodziło do interakcji służbowych z wnioskodawcą, który z kolei w toku wskazanego postępowania karnego prowadzonego przez Adama Rocha występował w charakterze obrońcy, nie mogą każdorazowo świadczyć o tym, że ów sędzia po odebraniu nominacji sędziowskiej i złożeniu ślubowania nie będzie w stanie zachować zasad bezstronności i że

sprzeniewierzy się niezależnemu i uczciwemu orzekaniu. Ścieranie się interesów w ramach pełnienia w przeszłości tych przeciwstawnych ról procesowych jest ich immanentną cechą, która sama w sobie nie może powodować negatywnych skutków na przyszłość. Do takich wniosków nie uprawnia nawet podejmowanie w ramach realizacji z jednej strony obowiązków, a z drugiej uprawnień takich działań w ich obronie, które mają wydźwięk osobisty. Do takich należy zaliczyć składanie nie tylko środków odwoławczych, ale także skarg i wniosków personalnych, dotyczących sposobu wykonywania obowiązków zawodowych, nie wyłączając zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa podczas i w związku z ich wykonywaniem. Podobnie rzecz się ma przecież z reakcjami procesowymi sądu wobec innych uczestników rozpoznawanych spraw w postaci nie tylko wspomnianych zawiadomień czy sygnalizacji, ale również stosowaniem środków dyscyplinujących w ramach policii sesyjnej. Korzystanie ze środków prawem przewidzianych przez organy i strony w poszczególnych sprawach nie przesadza automatycznie wyłączenia - z uwagi na brak obiektywizmu i bezstronności - możliwości rozpoznania innych spraw w takiej samej konfiguracji osobowej.

Zważywszy powyższe, tudzież fakt, iż wnioskodawca uzasadnia żądanie zdarzeniem lokującym się w czasie sięgającym okresu niemal dwóch dekad wstecz - nie aktualizując go innymi obiektywizującymi wskazaniem, które czyniłyby uzasadnionym podważenie domniemania nieskazitelności charakteru sędziego i związaną z nim zdolność do obiektywnego i bezstronnego orzekania w niniejszej sprawie - tudzież pozostawanie podniesionych zastrzeżeń tylko w subiektywnym przeświadczeniu obrońcy skazanego oraz brak jakichkolwiek związków sędziego z osobą samego skazanego, Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji.

